

Lekarz trafił na wokandę

Data publikacji: 19.05.2006 0:00



brak zdjęcia

Stanisław K., lekarz Szpitala Śląskiego, został oskarżony przez cieszyńską Prokuraturę Rejonową o spowodowanie u pacjentki ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślne spowodowanie śmierci jej nienarodzonego dziecka. Winę mężczyzny oceni teraz cieszyński sąd.

Przypomnijmy, do zdarzenia doszło w styczniu ub. roku. Podczas rutynowej operacji przepukliny pachwinowej u 48-letniej pacjentki z Zebrzy do wic chirurg wyciął jej macicę. Niespodziewanie okazało się jednak, że jest ona w siódmym miesiącu ciąży. Dziecko - zdrowy chłopczyk - zmarło. Lekarz, a także jego pacjentka utrzymują, że nic nie wiedzieli o ciąży. Kobieta zapewniała lekarzy, że badanie ginekologiczne niczego nie wykazało. Policja przypuszcza jednak, że prawdopodobnie w ogóle nie była badana.

Cieszyńskiemu lekarzowi grozi teraz od roku do 10 lat więzienia. Zdaniem prokurator **Barbary Drzastwy**, rzeczniczki Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej, na jego korzyść przemawia jednak fakt, iż działał nieumyślnie, a na dodatek sam zgłosił się na policję. - *Ustalenia śledztwa świadczą, że w tym przypadku doszło do błędu, niestety błędu tragicznego w skutkach* - stwierdza B. Drzastwa.